

ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Sensacyjna rozprawa o podpalenie własnego składu rozpoczęła się w dniu dzisiejszym.

W sądzie okręgowym rozpoczęła się o godz. 9 rano rozprawa przeciw Szlomie Wojdyślowskiemu, Abrahamowi Wojdyślowskiemu, Szmulowi Ptasznikowi i Estrze Ptasznikowej o podpalenie własnego składu.

Przypominamy główne punkty oskarżenia:
Dnia 15 stycznia b. r. wybuchł pożar. Objęty nim został skład, należący do Wojdyślowskich i Lewinsona. Strażnicy znaleźli w składzie banki z naita i lontami.

Właściciele składu uwięzono. Skład był asekurowany

na 20.000 dolarów. Pozyce w księgach były fałszowane przez Szpilmana, buchaltera.

Podług ksiąg handlowych, było na składzie w krytycznym dniu 7.600 kilogramów przedży wartości 18.400 dolarów, lecz — jak śledztwo wykazało, na składzie znajdowało się faktycznie 1560 kilogramów przedży wartości 1500 dolarów.

Różnica wynosi przeszło 16 tysięcy dolarów

jako fikcyjna zaliczka na asekurowany towar. Taką to więc su



Kpt. ORLIŃSKI,

polski „as” lotnictwa — wygłosi jutro wieczorem, o g. 8,15 w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza 20 odczyt p. t. „Mój lot z Warszawy do Tokio”. Odłożenie odczytu do dnia jutrzejszego nastąpiło z powodu defektu w motorze samolotu którym kpt. Orliński miał przylecieć z Poznania.

Główni oskarżeni:



SALOMON WOJDYŚLAWSKI



GRZEGORZ LEWENSON.



PTASZNIK

ma chcieli właściciele składu poprawić — zgodnie z aktem oskarżenia — swe interesy.

Na rozprawę sprowadzono pod przymusem świadka Szpilmana, którego nie-

Jesienne awanse generalicji.

Z Warszawy donoszą: Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że w tegorocznych jesien-nych awansach oficerów, będą również uwzględniane

awanse generalów.

Jak wiadomo — w roku ubiegłym awanse wśród generalicji nie doszły do skutku.

Spodziewana więc jest większa ilość awansów generalskich.

POSEŁ POLSKI W RZYMIE ODWO- LANY.

Dymisja p. Kozickiego. (Od wł. korespondenta).

Warszawa, 13. 10. Jak się dowiadujemy, poseł polski w Rzymie p. Kozicki

został oficjalnie odwołany i nie otrzyma już żadnego stanowiska w służbie dyplomatycznej.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,66
Nowy-Jork	8,98
Paryż	26,06
Szwajcaria	173,86

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	9,11
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,05
Złoty	57,10
Dolar	5,16

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8,96.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,14
W płaceniu 9,12

Tendencja utrzymana. Podaż minimalna.

Włamywacze w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Konstantynowie.

Kradzież szafki z przymocowaną do niej kasetką ogniotrwałą.

Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem w lokalu

urzędu pocztowo-telegraficznego w Konstantynowie.

Włamywacze, jak można wywnioskować po pozostawionych przez nich śladach, było kilku.

Wywiercili oni w drzwiach prowadzących z podwórza do sieni otwór, poprzez który drutem

usunęli zasuwę.

Następnie drzwi prowadzące do samego lokalu urzędu wyważyli.

Znalazszy się w lokalu złoczyńcy całą swoją uwagę skoncentrowali na

kasetce ogniotrwałej przyśrubowanej do szafki,

przymocowanej do podłogi.

Włamywacze oderwali szafkę od podłogi i wraz z przytwierdzoną do niej kasetką ogniotrwałą, zbiegli. Ciężka praca włamywaczy nie przyniosła im zysku, bowiem kasetka miała gotówki zawierając

bezwartościowe druki.

Pieniądze i wartościowe papiery oraz znaczki pocztowe urząd przechowywuje w innym miejscu.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem. Pechowych włamywaczy poszukuje energicznie policja.

Katastrofa polskiego statku handlowego na Bałtyku.

„Wisła” osiadła na mieliźnie. — Oficer okrętowy i bosman utonęli.

Gdańsk, 13. 10. Podczas katastrofy polskiego statku handlowego „Wisła” który rzucony został

przez wicher na mieliźnie,

zginął oficer okrętowy Marcinkowski oraz bosman Laguń. Reszta załogi uratowa-

wał przejeżdżający tamtędy parowiec i odwiózł rozbitków do Rotterdamu.

Jak się dowiadujemy „Wisła” uda się prawdopodobnie uratować mimo że odniosła w czasie uderzenia

dość poważne uszkodzenie.



ESTERA PTASZNIK

stawiennictwo spowodowało odroczenie poprzedniej rozprawy.

Proces ten wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie.



WOJDYŚLAWSKI ABRAM

Niejasne rozporządzenia — przyczyną zdenerwowania na rynku pieniężnym.

Podwyższenie granicy przymusowego przyjmowania biletów skarbowych i bilonu wywołuje podejrzenie zamierzeń inflacyjnych.

Tylko jasny program gospodarczy może uspokoić opinię publiczną.

Od początku bieżącego miesiąca przeżywamy atmosferę zdenerwowania, wywołaną przeważnie niezręcznymi krokami Ministerstwa Skarbu. Ostatnie zarządzenia wskazują na to, że w dalszym ciągu nie docenia się u nas nastroju społeczeństwa, który może kształtować się pomyślnie dla pożytku państwa jedynie w atmosferze spokoju, zaufania i równowagi.

Pominąwszy zbyt raptowne i masowe zmiany personalne na decydujących stanowiskach, które wytworzyłyby szkodliwy stan przejściowy w poszczególnych departamentach i wydziałach, nie można przejść obojętnie nad szeregiem faktów, świadczących o bezprogramowości naszych poczynań skarbowo-finansowych.

Nad faktami tymi musimy zastanowić się z całą bezstronnością i bez jakichkolwiek uprzedzeń do kierowników Ministerstwa Skarbu.

Otóż ogłoszone przed kilku dniami rozporządzenie o regulacji obiegu biletów skarbowych i bilonu wprowadza obowiązek przyjmowania przy wszelkich wypłatach bilonu i biletów skarbowych do 1000 złotych, gdy tymczasem dotychczas obowiązek ten wynosił teoretycznie przy srebrze i biletach skarbowych maksimum 100 złotych.

Nie dziwnego, że szerokie rzesze uważają obowiązek przyjmowania biletów skarbowych i bilonu do 1000 zł. przy każdej wypłacie za równoznaczny z uprzywilejowaniem pieniądza niepokrytego złotem, ani walutami.

W tych warunkach wypłatę pensyj urzędniczych i wszelkie drobniejsze zobowiązania będzie mógł rząd

regulować własną emisją, co do której nie powiedziano wyraźnie, czy w okresie do 31 grudnia r. b. nie wzrośnie, gdyż obojętne rozporządzenie mówi wyraźnie, że obieg biletów t. zw. państwowych i bilonu nie może być powiększony dopiero od 1 stycznia 1927 r.

Stary finansowie uważają, że ogłoszenie powyższego rozporządzenia w obecnej niepewnej sytuacji było przedwczesne tem bardziej, że niewiadomo, w jakim tempie wycofywać się będzie stare bilety skarbowe po wprowadzeniu na rynek t. zw. biletów państwowych.

W sferach bankowych uważają, że wskutek wywiezienia w swoim czasie około 5 milionów dolarów efektywnych z trezorów Banku Polskiego do Ameryki i ulokowania tej sumy na rachunku dewizowym w jednym z banków nowojorskich — Bank Polski od czuwa

brak dolarów efektywnych i nie może odpowiednio reagować w kierunku zaspokojenia żądań banknotów dolarowych. Przeważa więc zdanie, że ta ekspedycja była przedwczesna, aczkolwiek miała dosyć uzasadnione cele.

Co do naszych starań o pożyczki zagraniczne, to tempo ich w ostatnich czasach znacznie osłabło, gdyż sfery zainteresowane słusznie zdają sobie sprawę z tego, że przed uspokojeniem i ustabilizowaniem naszych stosunków polityczno-gospodarczych wszelkie kroki w kierunku zdobycia kapitałów zagranicznych naraziłyby się na fiasko.

Dotychczasowe doświadczenie może być naj-

lepszym dowodem, z jaką nieufnością zagranica traktuje zbyt raptowne zmiany w naszym życiu polityczno-gospodarczym, — bez względu na ich przyczyny i charakter.

To też uważamy za słuszne zdanie, przeważające w sferach rządowych, że starania o pożyczkę zagraniczną mogą być dopiero podjęte po ustabilizowaniu się naszych stosunków wewnętrznych.

R. S.

Straszny wypadek dwóch chłopców. Wybuch zapalnika.

(Od własnego koresp.)
Warszawa, 13 października. — Na podwórku domu nr. 77 przy ulicy Wspólnej dwaj chłopcy bracia Jerzyk i Józio Radomscy znaleźli zapalnik od granatu.

Podczas oglądania nastąpił wybuch. Starszy Józio ciężko ranny w brzuch zmarł w drodze do szpitala, młodszy Jerzyk otrzymał lżejsze rany.

Miasto Stryj siedziskiem przyszłego uniwersytetu ukraińskiego.

(Od włas. korespondenta).
Lwów, 13. 10. Według pogłosek na siedzisko przyszłego uniwersytetu ukraińskiego w Polsce wybrano miasto Stryj.

Na ten cel skarbu państwa przeznaczony komplet złożony z 33-ch budynków i obszar 50 morgowy.

Brudne sposoby walki konkurencyjnej. Frankfurcka firma usiłuje zdyskredytować wysłtek polskich inżynierów i robotników przy budowie kanalizacji, aby miastu narzucić swoje dostawy.

Za kulisami memorjału firmy Holzmann z Frankfurtu.

Frankfurcka firma Holzmann przesłała magistratowi łódzkiemu memorjał w sprawie budowy kanalizacji. Memorjał ten jest srebrem rozmaitych nieuzasadnionych i nielogicznych zarzutów, które można streścić krótko w następujących słowach:

„Wszystko, co robicie jest złe, drogie, niefachowo wykonane, dlatego, że robia to polscy inżynierowie i polscy robotnicy z polskich materiałów. Jeżeli oddacie roboty naszemu przedsiębiorstwu, materiały sprowadzicie z Niemiec, a pracować będą niemieccy inżynierowie i majstrowie roboty będą wykonane lepiej, taniej i szybciej”.

Dla poparcia tych danych przytoczono niczem nieuzasadnione wyliczenia, jakoby budowa kanalizacji miała trwać 40 lat i kosztować 240 milionów złotych.

Nawet człowiek zupełnie nieuprzedzony pozna od razu grubą szew konkurencji, która za wszelką cenę dąży do zdyskredytowania obecnych robót, aby sobie ułatwić zdobycie kokosowego w swoim mniemaniu Inte-

resu.

Każdy też zrozumie, że obliczenia, oparte na pomnożeniu kosztów pierwszych kilometrów budowy przez ilość wszystkich, jakie mają być wybudowane, nie da sumy kosztów ogólnych; pierwsze bowiem kilometry kanałów mają przekroć największy i są najdroższe, a im dalej roboty postępują, tem mniejsze są koszty każdego kilometra.

Dla nas ważniejsze jest orzeczenie warszawskich inżynierów kanalizacji i wodociągów, a zatem fachowców, którzy podczas niedawnej wycieczki w Łodzi podziwiali doskonale prowadzenie robót i ich niekosztowną organizację, czemu też dali wyraz w fachowych pismach technicznych.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo naszego miasta należycie oceni konkurencyjny i bezpodstawny atak niemieckiej firmy, która kosztem szkolenia obrzydłego wysiłku naszego samorządu pragnie zdobyć złotą kurę dla siebie.

Takich kandydatów na nasze pieniądze znaleźć się więcej.

50 milionów na podwyżkę płac urzędniczych, ale... pod warunkiem znalezienia nowych źródeł dochodów państwowych.

Z Warszawy donoszą: Równocześnie z preliiminarzem budżetowym rada ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na okres 1927-28, która zatrzymuje nadal jeszcze budżetowanie miesięczne.

Najważniejszym dla szerokiego ogółu postanowieniem tej uchwały jest artykuł, który przewiduje możliwość podwyższenia uposażeń funkcjonariuszów państwowych.

O ile znajdują się nowe źródła dochodów, nieobjęte preliminarzem, lub też o ile uzyska się pewno oszczędność w preliminowanych wydatkach — przeznaczonych będzie 50 milionów złotych na podwyżkę płac urzędniczych.

Z dodatkowych dochodów stworzony będzie również kredyt specjalny na inwestycje wojskowe, zatrudnienie bezrobotnych, cele budowlane i t. p.

Minister skarbu Czechowicz — złożył wizytę p. Steczkowskiemu.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego cofnie swe podanie o dymisję.

Z Warszawy donoszą: Spodziewane przesilenie na kierowniczych stanowiskach Banku Gospodarstwa Krajowego, które tak zaniepokoiło najważniejsze sfery gospodarcze — zmierza ku pomyślnemu rozwiązaniu.

Jak dziś możemy osądzić, da się uniknąć dymisji prezesa Steczkowskiego. Podobno zaważyła w tej sprawie osobista interwencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest cofnięcie dymisji p. Steczkowskiego. Na decyzję tę wpłynęła niewątpliwie wizyta p. ministra Czechowicza

u dotychczasowego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Bezpośrednio potem p. minister skar-

Samobójstwo dzielnego policjanta.

Troski materialne pchnęły go w ramiona śmierci.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 13 października. W koszarach policyjnych przy ulicy Ciepłej posterunkowy Jakób Żulin upił się do utraty przytomności, poczem wybiegł na ulicę Smolską i strzelił do siebie trzykrotnie z rewolweru w serce.

Kule jednak chybiły.

Wówczas pijany policjant po raz czwarty strzelił sobie w brode.

raniąc się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Przyczyną tragicznego kroku było ciężkie położenie materialne.

Jakób Żulin cieszył się dobrą opinią u swych przełożonych. Przed kilku tygodniami na Placu Teatralnym ujął on bandytę Żaboklickiego po napadzie dokonanym na kantor wymłania

Dalszy ciąg procesu o nadużycia w marynarce wojennej.

Warszawa, 13. 10. W procesie o nadużycia, popełnione w marynarce, zeznawał dzisiaj w dalszym ciągu komandor Bartoszewicz. Odpowiada on z wielką niechęcią, przyczem na szereg pytań odpowiada, że nie pamięta.

Na dzisiejszej rozprawie stwierdzono, że szwagier Bartoszewicza, niejaki M. Frenkiel, jest bardzo wybitnym dygnitarzem w Rosji sowieckiej, Bartoszewicz usiłuje całą winę zwałić na gen. Bołrowskiego.

Kapitan Krzywobłocki ukarany 3-dniowym aresztem za obrazę hrabiego Tolla.

(Od włas. korespondenta).
Warszawa, 13. 10. W głośnym procesie przeciwko kapitanowi Krzywobłockiemu oskarżonemu przez hrabiego Eugenjusza Tolla b. adjutanta

warszawskiego generała gubernatora za czyniony mu zarzut uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji, sąd okręgowy kapitana Krzywobłockiego skazał za obrazę hr. Tolla na 3 dni aresztu.

Prześladowanie wiary katolickiej przez rząd kowieński. Zbiorowy protest biskupów litewskich.

Kowno, 13 października. Biskupi litewscy wy stosowali do prezydenta republiki memorjał z

z protestem przeciwko prześladowaniu kościoła na Litwie.

Papież wyznaczył nuncjusza w Kownie, jednakże rząd litewski rozporządzeń papieskich nie uznaje i prześladuje wiarę katolicką.

Biskupi przestrzegają rząd przed nieobliczalnymi następstwami tej walki z kościołem, do którego należy cała niemal ludność Litwy. Memorjał podpisał arcybiskup kowieński i 5 biskupów.

Szkoła tańca W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1.)

W grupie „B” (Tango, Blues, Charleston) są jeszcze miejsca dla 2 pań.

Informacje — Ewangelicka 17. m. 4.

Ludzkie nerwy to nie postronki. Grzeczność obowiązuje także sekwestratorów. Uzasadnione skargi publiczności.

Wśród licznych interesantów, dzwoniących do drzwi mieszkań łódzkich, jest najmniej chętnie widzianym przybyszem sekwestrator. Im częściej się go widzi, tem mniej darzy się go sympatją...

Nie trzeba chyba jednak nadmienić, że antypatia wypływa w tym wypadku raczej z... kieszoni, niż z uczuć, że dotyczy ona więc wyłącznie urzędowego stanowiska sekwestratora, nie zaś jego osoby...

CO JEST ZROZUMIAŁE — A CZEGO ZROZUMIEĆ NIE MOŻNA.

Nie można się zbyt dziwić ludziom. Takie odruchy są poniekąd zrozumiałe. Zdziwienia wyrazić należy raczej pod adresem niektórych naszych sekwestratorów, którzy nie biorą pod uwagę, że przeważnie zjawienie się ich wywołuje wśród mieszkańców danego mieszkania zrozumiałe zupełnie zdenerwowanie, że więc sekwestrator winien — jeżeli jest kulturalnym człowiekiem — drogą grzecznego, kulturalnego zachowania się nie jątrzyć ludzi, których warunki materialne skazują na „młot” konsekwencji... przymusowego ścigania podatków...

Jeżeli grzeczność w stosunku do publiczności jest wymagana od urzędników wszelkich kategorii, to chyba u nikogo nie jest ona bardziej na miejscu, jak właśnie u sekwestratora... Wierzymy chętnie, że sekwestratorzy wiedzą o tem sami, jednak od czasu do czasu dochodzą nas skargi, świadczące o tem, że

nie każdy z tych panów rozróżnia ściśle, przy wykonywaniu swych urzędowych czynności, pomiędzy osobą swoją a tem co mu nakazuje suchy obowiązek...

SEKWESTRATOR NIE JEST WIERZYCIEM.

Niejeden obywatel łódzki doznał już tej „przyjemności”, że sekwestrator — miał spełnić rzeczowo i grzecznie to, co do niego należy — zachował się tak, jakby przyszedł do mieszkania swojego dłużnika — jakby należała za podatek suma na leżała się sekwestratorowi osobiście...

Jeżeli wierzytel, nie mogący wydostać od dłużnika swej należności, podnosi głos i przekracza granice dobrego tonu, to jest to jeszcze psychologicznie zrozumiałe, dlaczego jednak ma tak postępować sekwestrator, który jest tylko ślepym wykonawcą prawa i winien jedynie objektivnie spełniać swój obowiązek?...

„NIKT NIE MA PRAWA ZWRACAĆ NAM UWAGI!”

Z licznych incydentów na tem tle goǳi się wyróżnić jeden jako specjalnie charakterystyczny: Do mieszkania pani Heleny A. zawitał w tych dniach przedstawiciel urzędu podatkowego, by nałożyć sekwestr na ruchomości. Ponieważ pani A. niema obecnie w Łodzi, zaś mieszkaniem opiekuje się chwilowo sąsiadka jej, pani W., sekwestrator wszedł do mieszkania tej ostatniej, by napisać t. zw. upomnienie. Nie zdejmując nakrycia głowy, ani nie wyrzekłszy słówka pozdrowienia, rzecze „prosto z mostu”:

— Podkładka do pisania, przedko!...

Spotkawszy się ze zdziwionem spojrzem pani domu, ponowił „rozkaz”, podnosząc głos:

— Przedko, bo mi się śpieszy!

— Czy nie uważa pan za stosowne w mieszkaniu zdjąć przynajmniej czapkę? odezwała się ironicznie pani A. W odpowiedzi usłyszała klasyczna w swoim rodzaju replika:

— Co? No — wie pani — dotychczas nie spotkałem się jeszcze z podobną uwa-

ga!... Nikt nie ma prawa zwracać nam uwagi! i t. d.

Dzięki rozważnemu milczeniu pani A. nie doszło do dalszego wylewu „grzeczności” ze strony sekwestratora. Słusznie jednak godzi się zauważyć, że — jeśli sekwestrator zachował się w tak arogancki sposób w mieszkaniu osoby, która tylko pośrednio, jako opiekunka odnośnego mie-

szkania, była zainteresowana w funkcji urzędnika, to jak zachowałby się ów pan, znajdując się w mieszkaniu bezpośrednio „płatnika?”

Przykładów takich dałoby się bardzo dużo przytoczyć. A przecież liczenie się z nerwami ludzi jest w tak ciężkich, jak obecne, czasach, podwójnie na miejscu... (faun)

Także malarz.



Gospodyni: — Jakis malarz do pana...

Mistrz pendzla: — Skąd Marjanna wie, że to malarz? Czy przedstawił się?

Gospodyni: — Nie, tylko się chwalił przedemną, że jak dzisiaj nie dostanie pieniędzy, to pana tak zamaluje, że nikt pana nie pozna.

Skrzydła naszych samolotów są jeszcze słabe. Na marginesie „Tygodnia Lotniczego”.

Choć idea zdobycia powietrza na usługę ludzkości długo wydawała się tylko niedosięgalną utopją — jednakże marzenie o

skrzydlatym człowieku

występowało od najdawniejszych czasów w umyśle ludzkim.

Tęsknota nadawała mu postać bohatera, czyniła go wcieleniem szlachetnego, wzniosłego polotu, a zarazem rycerskości i poświęcenia. Piękny symbol tych cnót — to

mistyczny Ikar starożytnej Grecji.

Malarstwo chrześcijańskie przedstawiało św. Jerzego, zwyciężającego szatana w postaci smoka — jako skrzydatego rycerza. Nie inne też znaczenie symboliczne miały skrzydła, jakie nosiła

poliska husaria.

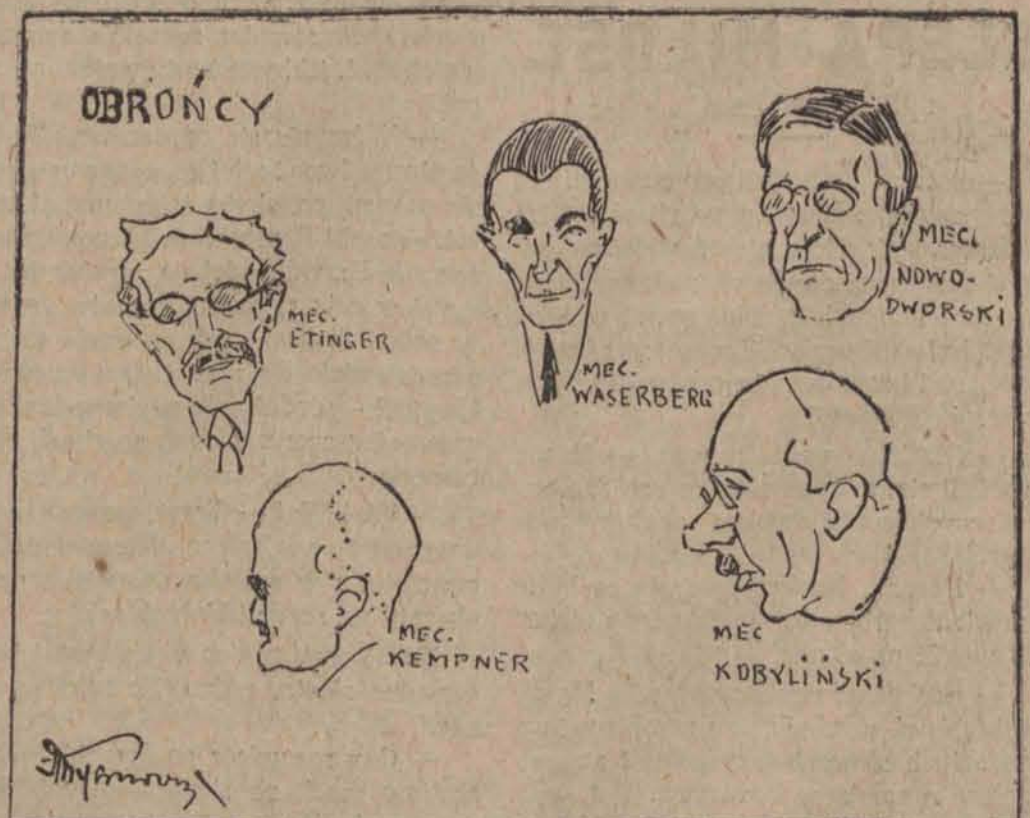
Dziś rycerz latający przestał być niedosięgalnym marzeniem. Każde państwo posiada armję powietrzną, która na swych skrzydłach dźwiga potężne zadanie czuwania i obrony.

Tej dzielnej awangardzie Rzeczypospolitej, naszemu skrzydlatemu rycerstwu czasów dzisiejszych poświęcony jest obecny

tydzień.

Wiemy, że nie brak mu brawury i chwackości, ale powinniśmy pamiętać, że skrzydła jego — nie te idealne, ale zbudowane z drzewa i stali, słabe są jeszcze i mierzyć się nie mogą w locie z siłą powietrzną, jaką posiadają nasi sąsiedzi.

Polskie lotnictwo wymaga rozbudowy i usilnej pracy, wymaga zapala i poparcia ze strony całego społeczeństwa. — Przystępując do Ligi Obrony Powierzchni Państwa, budujemy naszą flotę lotniczą, przysparzamy sił naszemu skrzydlatemu rycerstwu, sposobimy Rzeczypospolitej pewną obronę i utrwalamy jej przyszłość.



Obroncy oskarżonych o podpalenie: Wojdysławskiego i Lewensona, których proces rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

Bramy łódzkie -- to niebezpieczne pułapki.

Niestrożny woźnica.

W dniu wczorajszym 43-letni Józef Jakubowski, zamieszkały we wsi Góra, gminy Skotniki, powiatu tureckiego, przyjechał do Łodzi z

z wozem słana.

Podczas wjeżdżania do bramy domu przy ulicy Żeromskiego 88, wóz się przechylił, a idący obok niego Jakubowski został

przygnieciony do ściany.

Wóz unieśli przechodnie, uwalniając tym sposobem wieśniaka z pod ciężaru. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł Jakubowskiego, który który odniósł

złamanie 2-ech żeber

do szpitala miejskiego w stanie ciężkim.

Wypadek przygniecenia wozem wydarzył się również wczoraj w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 40. Mieszkaniec tego domu 29-letni Marjan Zakrzewski, stolarz z zawodu, przygnieciony wjeżdżającym wozem odniósł

ogólne potłuczenia ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego pozostawił Zakrzewskiego na miejscu w stanie zadawalającym.

—:o:—

Czerwony kogut na wsi.

Zemsta wydalonego parobka.

W majątku ziemskim Bugaj na przedmieściu Piotrkowa pracował parobek 29-letni Jan Łęwa. Wydalony za niesumienność w pracy, Łęwa postanowił się zemścić na właścicielu majątku.

Wczoraj około godziny 1 w południe stanęły w płomieniach, znajdujące się w pobliżu zabudowań folwarcznych stogi zboża. Na miejsce pożaru zjechała straż ogniowa i dzięki umiętej akcji ratowniczej ogień umiejscowiono. Spaliły się tylko dwa stogi zboża, wartości około 2 tysięcy złotych.

Łęgę natychmiast aresztowano i przestano do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w wsi Głina, gminy Krzyżanów, powiatu piotrkowskiego. Ogień wynikł w zabudowaniach Stanisława Rabiszewskiego i przeniół się na sąsiednią zagrodę Piotra Brzerowskiego. Obie

zagrody spaliły się doszczętnie, uratować zdołano tylko inwentarz żywy i część zboża. Straty wyrządzone przez ogień sięgają wysokości 30.000 złotych. Powodu pożaru dotychczas nie ustalono.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy — „Iwonka”
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Apollo” — „Zmierzch Czerwonych Bogów”
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Casino” — „Zazdrość”
 Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.
„Corso” — „Indyjski Grobowiec”
 Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.
„Czary” — „Harold Lloyd”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.
„Dom Ludowy” — „Gdy sława szczęście zabija”
 Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
„Luna” — „Kiki”
 Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
„Grand-Kino” — „4 jeźdźców Apokalipsy”
„Nowości” — „Gałganiarz paryski”
„Odeon” — „Zmierzch Czerwonych Bogów”
 Początek przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.
„Reduta” — „Czarny Pierrot”
 Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.
„Resursa” — „Dziewczę z Kabaretu”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych
 „Kobieta na sprzedaż”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Teatr Miejski — „Róża”.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu „Róża”. Ceny popularne.
 W czwartek, t. j. jutro, na przedstawieniu popularnym dla inteligencji pracującej i sfer pracowniczych wznowiona będzie w Teatrze Miejskim niegrana blisko od roku znakomita komedia twórcy „Róży” Stefana Żeromskiego „Uciekła mi prze pióreczka”. W rolach głównych pp.: Czyłewska, Horecka, Krasnowiecki (Przełęczki), Kliszewski, Grolicki, Woskowski. Reżyserja Wł. Ryszkowskiego. Ceny popularne (od 50 groszy). Sztuka więcej powtórzona nie będzie.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18.)

Dziś, w środę po południu (początek o godz. 4-ej) w stylowej wystawie dla młodzieży szkół średnich przedstawienie sztuki Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna”. Rozbudowa sceny i reżyserja Gwidona Trzywdar-Rakowskiego, który też przed spektaklem wygłosi odczyt o Felińskim.
 Wieczorem, jutro, w czwartek i pojutrze w plątek, ostatnie trzy spektakle wieczorowe „Wesela podczas rewolucji”.

Charakterystyczne ochładzanie wody gorącej w fabryce Hoffrichtera przy ulicy ks. Skorupki.



Łódź cierpi na chroniczny brak wody i, aby czystą od domieszek mineralnych wodę po raz drugi można zużytkować, wszystkie większe fabryki mają urządzenia dla sztucznego ochładzania i oczyszczania wody odpływającej z fabryki.

Żądajcie wszędzie wyrobów polskich!

Dziś! Po raz pierwszy w Łodzi. **ODEON — APOLLO** Dziś! Po raz pierwszy w Łodzi.

Monumentalne arcydzieło filmowe p.t. „Zmierzch Czerwonych Bogów” (Wykłęty Naród)

Wstrząsająca tragedia wymierzających ras Ameryki Północnej i walki z białymi w 10 wielkich aktach.
 w roli głównej: **RICHARD DIX, WALLACE BEERY, LOIS WILSON**

NAD PROGRAM FARSY UWAGA: Wyświetlają kino Teatry Odeon i Apollo jednocześnie.

Dziś i dni następne. **CORSO** Dziś i dni następne.

„Indyjski Grobowiec”

2 serje 16 aktów całość razem demonstrowana. —

W roli głównej **Mia May, Konrad Veidt**
Lya de Putti, Götzke

LUONA

Dziś wspaniała premiera!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Arcydzieło First National Pictures w New-Yorku.

„KIKI” Superfilm z zakulisowego życia kabaretu, pełen kipiącej werwy i tryskającego tętna życia. Niewidziany przepych wystawy.

W rolach głównych: **NORMA TALMADGE i RONALD COLMAN**

Po złote runo!!!

Wszyscy spieszyć winni do powszechnie znanej — i ze szczęścia słynnej placówki loteryjnej —

42 B. WEINBERG, Łódź 42

42 PIOTRKOWSKA 42

Tel. 7-87. Konto P. K. O. 61,016.

Co drugi los wygrywa. Cena 1/4 losu 10 zł.
 Jutro ciągnięcie. Wstąp i kup los szczęścia.

ZEGARY

zegarki, biżuterję wszelkiego rodzaju poleca **NA RATY** po cenach gotówk.

Jan Chmiel, Piotrkowska 100, tel. 25-35.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienia. Ceny przystępne.

30/0 niżej cen zwykłych poleca: wszelkie ubiory męskie damskie i dziecięce jak również i na zamówienia. Pracownia na miejscu

Z. ZALCMAN, Główna 24.

... UWAGA: Okazicielowi ogłoszenia specjalny rabat. ...

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1,00 dol. ameryk.

“OLLA” jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą

“OLLA” ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

<p>Dr. med. Różaner powrócił Choroby skórne, weneryczne, moczościowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (DZIELNA) telef. 28-98. Przyjmuje od 8-10, od 1-5-8.</p>	<p>Dr. med. Niewiażski Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 6 do 9 po południu.</p>	<p>DR. MED. PRYBULSKI powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczościowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.</p>	<p>DR. MED. Stupel Szkolna 12. Choroby, skórne, włosów, weneryczne i moczościowe. Leczenie światłem (Rentgen). Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6-9 wieczór Panie od 12-3 po poł.</p>
<p>Dr. med. H. Hammer Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 5 do 7 godz. w. Wschodnia Nr 38, tel. 28-39.</p>	<p>Dr. med. H. LUBICZ Cegielniana 43, — tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 8-10 przed południem i od 5-8 po poł.</p>	<p>Dr. Jan Dobrowolski choroby skórne i weneryczne od g. 5-7. w niedz. od 10-12. ul. Andrzeja 3.</p>	<p>DR. MED. G. Rydzewski b. lekarz Szp. św. Łazarza. Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Ulica Zamenhofa (Rozwadowska) nr. 6. Przyjmuje od 9-10 z rana i od 4-7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana</p>

<p>Cena prenumeraty:</p> <table border="0"> <tr><td>W Łodzi miesięcznie</td><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>zł. 2.60</td></tr> <tr><td>Dla robotników</td><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>— 2.20</td></tr> <tr><td>Na prowincji</td><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>— 3.30</td></tr> <tr><td>Zagranicą</td><td>—</td><td>—</td><td>—</td><td>— 6.00</td></tr> </table> <p>„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 6.90 Odnoszenie do domu 30 gr.</p>	W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.60	Dla robotników	—	—	—	— 2.20	Na prowincji	—	—	—	— 3.30	Zagranicą	—	—	—	— 6.00	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <table border="0"> <tr><td>Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)</td><td></td></tr> <tr><td>Za tekstem</td><td>25</td></tr> <tr><td>Nekrologi</td><td>25</td></tr> <tr><td>Komunikaty</td><td>25</td></tr> <tr><td>Zwyczajne</td><td>6</td></tr> <tr><td>Drożne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.</td><td></td></tr> </table>	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)		Za tekstem	25	Nekrologi	25	Komunikaty	25	Zwyczajne	6	Drożne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.		<p>Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.</p>
W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.60																														
Dla robotników	—	—	—	— 2.20																														
Na prowincji	—	—	—	— 3.30																														
Zagranicą	—	—	—	— 6.00																														
Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)																																		
Za tekstem	25																																	
Nekrologi	25																																	
Komunikaty	25																																	
Zwyczajne	6																																	
Drożne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.																																		